

Przesilenie gabinetowe we Francji ZAKOŃCZONE

Paul Boncour na czele gabinetu

PARYŻ, 18. XII (PAT). Paul Boncour utworzył gabinet. Skład nowego gabinetu przedstawia się jak następuje:

Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Paul Boncour.

Finanse — Cheron.
Roboty publiczne — Bonnet.
Sprawy wewnętrzne — Chau-

emous.
Wyznania — Daladier.
Lotnictwo — Painlevé.
Marynarka — Leygues.
Rolnictwo — Gueuille.
Emerytura — Galet.
Sprawiedliwość — Gardey.
Oświata — de Monzie.
Kolonie — Sarraut.
Praca Dalimier.
Higiena — Danielou.
Handel — de Jouvenel.
Poczty i telegrafy — Eynac.
Marynarka handlowa — Meyer.

Podsekretarzami stanu mianowani zostali: w prezydium rady ministrów Frot, w ministerstwie spraw zagranicznych Pierre Cot, w ministerstwie spraw wewnętrznych Israel, w ministerstwie oświaty Bernier, w podsekretariacie do spraw nauczania technicznego Ducos, sztuk pięknych — Mistler, wychowania fizycznego Marcombes.

PARYŻ, 18. XII (PAT). Według informacji, zasięgniętych w kółkach izby, Paul Boncour w swoich rozmowach z prezydium frakcji socjalistycznej pozyskał szereg uwag, które zakomunikowane zostały przez prezydium plenum frakcji.

Frakcja socjalistyczna postawiła w zasadzie nie popierać rządu Paula Boncoura a jeśli to tylko na tych samych zasadach

na jakich ustosunkowano się do rządu Herriota.

Socjaliści nie chcą zatem brać zasadniczo udziału w rządzie Paul Boncoura.

Zapewnienie swego rodzaju lojalności socjalist. skłoniło Paul Boncoura do tworzenia rządu na nowych podstawach.

Paul Boncour wciągnął do

rządu przedstawicieli wszystkich stronictw, od republikanów społecznych do radykałów z powzięciem jednak większości tek narodowo-społecznym.

Charakter nowego rządu uwalnia Paul Boncoura od obowiązku natychmiastowego rozwiązania kwestji długów wojennych.

Przewód sądowy w szpitalu

Dalszy ciąg rozprawy dorażej we Lwowie

LWÓW, 18. 12. (PAT).—Dzisiaj odbywał się dalszy ciąg przewodu sądowego w sprawie przeciwko 4 oskarżonym o napad w Gródku Jagiellońskim.

Sąd urzędował dzisiaj na jednej z sal oddziału chirurgicznego w szpitalu powszechnym, przerobionej na salę rozpraw.

Sąd przesłuchiwał świadków przebywających w szpitalu na kuracji.

Pierwszy świadek, Jan Klimczak woźny urzędu skarbowego, zeznał że wracając w krytycznym momencie z miasta do urzędu, przy furtce ogrodzenia urzędu natknął się na grupę 10-12 osób, które biegiem wpadły do wnętrza budynku. Kilka osób było zamaskowanych.

W chwilę później woźny posłyszał odgłosy strzałów, a gdy wszedł do wnętrza budynku, jeden z napastników zawołał do świadka: ręce do góry, poczem wystrzelił.

Kula przeszła Klimczakowi płuca i uszkodziła kregosłup.

Następny świadek, ksiązkowy urzędu skarbowego, Kohman, opowiada, iż był zajęty pracą z rachmistrzem urzędu. W pewnej chwili otwarły się drzwi i stanął w nich wysoki mężczyzna w czapce akademickiej, a za nim drugi, niższy, w czapce politechniki.

Obaj strzelili, wbijając równocześnie ręce do góry.

W kasie urzędu znajdowało się wówczas 54.000 złotych.

Książkowy Kohman ze względu na pieniądze zerwał się z miejsca i zatrzasnął drzwi.

Prokurator zapytuje Daniłyszyna jakiego typu był jego rewolwer Daniłyszyn oświadcza, że nie pamięta. Prokurator wnosi o zaprotokulowanie, iż jest to pierwsze

zeznanie Daniłyszyna, jakie złożył przed sądem.

Prokurator zapytuje następnie Biłasa, jakim rewolwerem posługiwał się podczas zabójstwa posta Holówki. Biłasa twierdzi, że do tego zabójstwa nie poczuwa się.

Świadek Dembiński, rachmistrz urzędu skarbowego, zeznał podobnie, jak świadek ksiązkowy Kohman.

Zkolei składa zeznania posterunkowy Slugocki. Świadek zeznał, iż po skończeniu obchodu otrzymał polecenie dokonania ponownej lustracji dróg w towarzystwie przodownika Kojaty.

Obaj przeszli w stronę stacji kolejowej. Przy stacji natknęli się na dwóch osobników. Nie podziwiewając ich, z przeczności zapytali: Kto tam?

Daniłyszyn, jak twierdzi obecnie posterunkowy, strzelił, a za nim strzelił również Biłasa.

Przodownik Kojata został wówczas zabity.

Oskarżony Daniłyszyn oświadcza, że świadek myli się, albowiem

Meteoryt pod Klepaczowem

WILNO, 18. XII. (PAT).—Przed paru dniami w okolicach wsi Klepaczów w powiecie wileńskim, spadł wielki meteoryt.

Poszukiwania doprowadziły do wykrycia miejsca, gdzie upadł meteoryt.

W zagajniku, w odległości 8 kilometrów od Klepaczowa, znaleziono dużej głębokości dół, o średnicy około 10 metrów. Dołu tego, zdaniem mieszkańców tej okolicy, poprzednio nie było.

Krzaki dookoła wspomnianego dołu są częściowo zmieczone i porzuczone.

W dniach najbliższych przebadzie na miejsce komisja, która zajęmie się szczegółowym badaniem meteorytu.

Zaburzenia w Berlinie

BERLIN, 18. 12. Wczoraj wieczór w różnych punktach miasta miały miejsce zaburzenia, przy czem spłądowano sklepy z artykułami żywnościowymi. Przed nadejściem policji sprawcy rabunku zdążyli zbiec.

W dzielnicy północnej miasta podczas demonstracji komunistycznej nadły strzały.

BERLIN, 18. 12. (PAT) W ciągu dnia dzisiejszego powtarzały się ekscesy komunistów, którzy usiłowali organizować dzmonstracje. Policja wielokrotnie interweniowała, używając pałek gumowych i sprzelając w powietrze na ostrach.

Awantury hitlerowskie w Wiedniu

WIEN, 18. XII. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi, iż w piątek i sobotę Hitlerowcy zorganizowali agitację za bojkotowaniem sklepów żydowskich przy zakupach świątecznych.

Grupy hitlerowców krążyły nocami po mieście i na oknach sklepów żydowskich przy pomocy ostrych przyrządów lub kwasów żrących umieszczały napisy: żyd, a obok emblematy hitlerowskie.

Żadnego ze sprawców nie zatrzymano. Natomiast aresztowano szereg studentów, którzy rozdawali ulotki, nawołujące do wystąpień antysemitycznych.

Litwinow w Berlinie

BERLIN 18.12 (Pat) W sobotę przybył tutaj sowiecki komisarz do spraw zagranicznych, Litwinow.

Jutro Litwinow złoży wizytę kanclerzowi Schleicherowi i ministrowi spraw zagranicznych von Neurathowi.

Zwycięscy harcerze

POZNAN, 18. XII (PAT). W niedzielę w południe w sali rady miejskiej w Poznaniu odbyło się wręczenie nagrody P. Prezydenta R. N. najlepszemu zespołowi harcerskiemu, który brał udział w tegorocznym, międzynarodowym zlocie skautów wodnych.

Nagrodę otrzymała harcerska drużyna „Wilków Morskich z Poznania.

Sensacyjne aresztowanie w związku z napadem w Gródku Jagiellońskim

LWÓW, 18. XII. (PAT).—W związku z wczorajszym oświadczeniem oskarżonego Żurakowskiego, iż znany lekarz lwowski, dr. Barwiński, miał przygotować uczestnikom napadu w Gródku Jagiellońskim alibi, władze policyjne otrzymały nakaz aresztowania dr. Barwińskiego.

Dalsze śledztwo policyjne w tej sprawie trwa i, jak słychać, spodziewane są wręcz rewelacyjne wyniki dochodzeń.

P.K.O. w nowym gmachu

WARSZAWA, 18. 12. (PAT).—Wczoraj odbyło się otwarcie nowej siedziby P. K. O. przy ul. Świętokrzyskiej.

W uroczystości otwarcia wzięli udział p. Prezydent R. P., premier Prystor, marszałkowie sejmu i senatu, ministrowie Beck, Zawadzki i Boerner, prezes Sławek, prezes najwyższej izby kontroli, dowódca okręgu koronus nr. 1, gen. Jarnuszkiewicz, p. marszałkowna Piłsudska i licznie zaproszeni goście.

Aktu poświęcenia dokonał ks kardynał Kakowski, poczem wygłoszono szereg przemówień, obrazujących działalność P.K.O. i jej olbrzymie znaczenie dla ogółu obywateli w kraju i dla emigracji polskiej zagranicą.

W firmie
E. WASILEWSKI
Piotrkowska 152
są najlepsze towary: na palta, ubrania męskie, suknie, pokrycia futer i resztki
Geny fabryczne.

Sąd doraźny we Lwowie



Podobny trzech sprawców napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim. Od lewej Z. Korsak, W. Biłasa i D. Daniłyszyn.

HENRYK RYGIER IZBY PRACY

Samorząd gospodarczo-społeczny świata pracy.

Nakład Spółki Nauczycielskiej Po laski Składnica Pomocey Szkolnych „OTUS” Warszawa, Nowy Świat 33.

Cena zł. 3 gr. 50.

KRONIKA

Grudzień
Dziś:
cz. k.: Darjana
Jutro:
cz. k.: Teofila

19

Poniedziałek

Stożec wch. 7 41, zach. 15 28
Księżyc: 22.41, 11.53

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Dancerowej, Zgierska 57. W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, S-ów Gorleina, Pilsudskiego 54, St. Bartoszewskiego, Piotrkowska 164. R. Rembelskiego, Andrzeja 28. A. Szymańskiego, Przędzalniana 76.

Porachunki — temperament — pogotowie

Onegdaj na powracającym z pracy ulicą 28-go pułku Strzelców Kaniowskich, obok domu Nr. 49, robotnika budowlanego 26-letniego Jana Dąbrowskiego (Radwaniska 51) napadło kilku nieznanymi mu osobnikami, którzy dotkliwie pobili go łepem narzędziami. Dąbrowski odniósł rany tłuczone głowy i twarzy.

Lekarz pogotowia po udzieleniu mu pomocy, przewiózł go karetką pogotowia do domu.

Wczoraj w mieszkaniu własnym przy ul. Trenknera 60-a został pobity łepem narzędziem 39-letni Stefan Wiśniewski, odnosząc rany tłuczone głowy i twarzy.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy pozostawił uszkodzonego na miejscu.

Przy pracy...

Onegdaj w godzinach wieczornych w fabryce firmy „Brell i Wolle”, przy ul. Pomorskiej 43, uległa podczas pracy nieszczęśliwemu wypadkowi robotnica fabryki 32-letnia Karolina Augustyniak (Pomorska 57), której spadł walek od maszyny na lewą nogę, powodując złamanie szyjki uda lewego.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł nieszczęśliwą do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Ostrożnie z wrzątkiem

Wczoraj w mieszkaniu rodziców uległa poparzeniu wrzątkiem pomagając matce przy kuchni 12-letnia Regina Balcerzak ulegając poparzeniu I i II stopnia rąk, twarzy i klatki piersiowej.

Wzwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, nieszczęśliwemu dziecku, przewiózł w stanie osłabionym do szpitala Anny Marii.

Z głodu

Przed domem Nr. 12 przy ul. Kwicistej upadł z wycieńczenia 55-letni Emil Stachurski, bezdomny i bezrobotny.

Wzwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł nieszczęśliwego do szpitala przy zbiorni miejskiej.

Wadliwy piec przyczyną pożaru

Onegdaj w godzinach wieczornych w mieszkaniu Ottona Karasia przy ul. Wólczajskiej 118 zapaliła się od rozpalonego pieca ściana.

Na miejsce pożaru skierowano niezwłocznie III oddział straży ogniowej, który po podyktowanej akcji pożar zlokalizował.

Straty spowodowane pożarem dotychczas nie zdołano obliczyć.

Pamiętajcie o Funduszu Pomocy Bezrobotnym

Niedopuszczalne metody pedagogiczne

Sprawa wymagająca wyjaśnienia

Jedna z lokalnych agencji reporterskich nadsyła nam następujący komunikat:

W dniu onegdajszym do ławnika Wydziału Oświaty i Kultury p. Smolika zgłosiło się dwóch radnych miejskich frakcji żydowskiej „Bundu”, którzy interwenjowali w sprawie bicia uczni wieczorowych szkół powszechnych przez nauczycielstwo tych szkół. Radni wskazali p. ławnikowi Smolikowi, iż w szkołach wieczorowych nauczyciele nie obchodzą się z uczniami należycie, zdarzają się wypadki policzkowania uczni, bicia ich batogami i t. p.

Dalej radni wskazywali, że wypadki takie miały miejsce w szeregu szkół, a ostatnio w szkole powszechnej N. 129 przy ul. Pomorskiej 52.

P. ławnik Smolik przyrzekł obu radnym przeprowadzenie dochodzenia i wydania na przyszłość odpowiednich instrukcji zabraniających stosowania podobnych metod.

Jak się dowiadujemy, radni frakcji „Bundu” podobny zarzut mają zgłosić w formie nagłego wniosku na najbliższe posiedzenie rady miejskiej.

(Red.) Gdy czyta się powyższą wiadomość, trudno jest prosiu uwierzyć by podane w niej szczegóły odpowiadały prawdzie.

W każdym bądź razie sprawa wymaga szybkiego wyjaśnienia ze strony odpowiedzialnego za te czyny ławnika Wydziału Oświaty.

Gdyby jednak wypadki stosowania tak barbarzyńskich środków pedagogicznych, miały istotnie miejsce, to niewątpliwie oczekiwano należytego ukarania winnych.

Sprawa wymaga wyjaśnienia także z tego względu, że przy

dzisiejszym jej ujęciu rzuca ona podejrzenie na ogół nauczycielstwa zatrudnionego w wieczorowych szkołach dokształcających, a wszak nie można obarczać odpowiedzialnością ogółu nauczycielstwa, za wybryki niepoczynalnych „pedagogów”.

Wypoczynek niedzielny dozorców Skuteczne zabiegi związku

Związek dozorców domowych skierował przed paru tygodniami do łódzkiego starostwa grodzkiego pismo, w którym protestuje przeciwko odbieraniu dozorcóm najistotniejszego prawa każdego pracownika do odpoczynku niedzielnego.

Związek podkreślił, iż każdy dozorca domowy może mieć prawo bądź to pójścia w niedzielę do kościoła, bądź zarezerwowania dla siebie kilku godzin na odpoczynek, tymczasem niejednokrotnie notowane są wypadki, że w czasie urzędowych nabożeństw policjanci wzywają dozorców do wykonywania porządków, a w razie niezastania dozorców w powierzonej jego

pieczy posesji — sporządza się protokół.

W odpowiedzi na to wystąpienie łódzkie starostwo grodzkie skierowało pismo do związku dozorców z zaznaczeniem, iż podwładnym organom policyjnym wydano zarządzenie, aby unikały zatrudniania dozorców domowych przy uprzątnięciu ulic w niedziele i święta w czasie trwania nabożeństw. Wezwania dozorców do oczyszczenia ulicy w niedziele i święta w omawianych godzinach jest dopuszczalne tylko w wyjątkowych wypadkach (niezwyczajne obfite opady śnieżne, deszczowe, wysypianie chodników wobec narastającej gołoledzi i t. d.).

Niebezpieczna zabawa w klatce schodowej

Onegdaj w godzinach wieczornych w klatce schodowej domu Nr. 225 przy ul. Kilińskiego zabawiła się grupka dzieci lokatorów tegoż domu.

W pewnym momencie dzieci poczęły zjeżdżać w dół po poręczy. Jedno z dzieci 9-letnia Irena Zygryd córeczka lokatorów tegoż domu chcąc wykazać swą sprawność poczęła zjeżdżać po poręczy bez trzymania się. Na zakręcie drugiego piętra dziewczynka straciła równowagę i spadła na kamienną posadzkę i piętra tracąc przytomność.

Do okrwawionego dziecka wezwano niezwłocznie lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził u Irenki pęknięcie podstawy czaszki oraz wewnętrzny wylew krwi i w stanie beznadziejnym przewiózł nieszczęśliwą dziewczynkę do szpitala dziecięcego Anny Marii.

Amator octu

Wczoraj w godzinach rannych w mieszkaniu rodziców, podczas ich nieobecności napił się octu synek ich 5-letni Hersz Harry (Piasieczna 17).

Wzwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy małemu łakomcy, pozostawił go pod opieką rodziców.

Od zaraz do wynajęcia

duży, słoneczny, Pokój z kuchnią światła elektryczne, 1-sze piętro SIERAKOWSKIEGO 70, m. 5.

KTO POZYCZY

na 1-szy numer

hipoteki 3000 złotych Łaskawe oferty składaj proszę pod „A W. 3000” do adm. „N. Dziennika Łódzkiego”.

Cis.

Bezpieczeństwo w okresie przedświątecznym Celowe zarządzanie władz policyjnych

W związku ze zbliżającymi się świętami i spodziewanym zwiększeniem się ruchu na targu i w halach targowych, co zwykle wykazywano jest przez złodziei dla okradania tłoczących się kupujących. Władze policyjne zarządziły zwiększenie ilości funkcjonariuszy,

Powszechnie zagranicą jest znana uprzejmość i grzeczność Polaków. Jeżeli w Paryżu lub innym mieście francuskim ustąpi ktoś miejsca kobiecie zaraz słyhać szepoty: „C'est un Polonais”.

Ni-stety cudzoziemiec doznałby srogiego rozczarowania gdyby przybył do naszego grodu, którego mieszkańcy nie grzeszą zbytnią uprzejmością.

Przykłady łódzkiej grzeczności rozpoczynają się już na samym dworcu. Niech ktoś spróbuje zapytać tragarza próżnującego na peronie o jakąś informację. Wnet srogi wesały najpewniejszy ponuro okiem mrugnij: „Ja tu jestem od bagażu a nie od żadnych „informacyj”.

Oto wstęp do wartkiego potoku dalszych smutnych doświadczeń. Istną udręką jest spacer po ruchliwych ulicach miasta a szczególnie na dolnym odcinku ul. Piotrkowskiej. Ludzie tłoczą się i popychają nawzajem, nie zwracając najmniejszej uwagi na przepisy władz bezpieczeństwa, zalecające jednostronny ruch prawą stroną.

Rozporządzenie to dla przeciętnego „łodzermensa” nieistniejące, każdy chodzi tak jak mu wygodnie, przyczem popychanie innych przechodniów, bolesne potrącenia i powstawanie na tem tle awantury są na porządku dziennym. Słowo „przepraszam” wogóle w słowniku łodzian nie istnieje. Jeżeli cię ktoś potrąci lub nadepnie całą siłą na nowe lakierki, nietylko nie przeprosi ale jeszcze porządnie zwymyśla.

Najnowsza plaga spokojnego przechodnia stało się obecnie popularne Yo-Yo. Gromady wyrostków popisują się swoją zręcznością grają w tę inteligentną i mądrą zabawę w najruchliwszych punktach miasta. Oczywiście, iż o wypadkach nie trudno. Kilka dni temu wybito w ten sposób szybę wystawową na ul. Nawrot, w innym znowu wypadku milutki chłopczyna zręcznie zainstalował swoje Yo-Yo w binoklach pewnego starszego pana. Binokle oczywiście rozbiły się, raniąc tak poważnie ich właściciela, że wezwano pogotowie.

Nie mniej ciekawy objaw kultury i „bon tonu” można również zauważyć w sferach t. z. elity towarzyskiej. Działo się to w „Scall”. W loży prozenniowej, zareserwowanej dla przedstawicieli prasy i osób zaproszonych przez kierownictwo imprezy wynikł charakterystyczny spór. W czasie przerwy, opuścił starszy, dystyngowany pan wraz z ma żonką swą lożę, aby udać się do palarni. Skorzystał z tego dwie eleganckie ubrane panie, które zajęły zwolnione chwilowo miejsca. Po powrocie małżeństwa do loży panie siedziały jak kamienne posągi, nie racząc nawet spojrzeć na prawego właściciela, który grzecznie i dyskretnie tłumaczył, iż krzesła te zostały mu uprzednio wskazane. Interwencja biletera okazała się również bezskuteczna, gdyż „wytworne” panie oświadczyły, że miejsca nie usiądą, a kto je opuścił sam sobie zaszkodził. Przyznam się, że aż ręka świerzbiała, aby... w rezultacie sprawa utknęła na martwym punkcie i małżeństwo musiało stojąc przyglądać się dalszym produkcjom.

Biała śmiłkowi, który śmie komuś zwrócić uwagę na niewłaściwe zachowanie, o losie takiego wołę nie wspominać, radzę jednak takiemu bohaterowi, aby zrobił testament i sprawdził dokładnie numer telefonu pogotowia.

Bestjałski mord pod Kaliszem

Miejscowość Godziesze była w ubiegły piątek widownią krwawego mordu, dokonanego na osobie kupca kaliskiego Eislika.

W owym dniu odbywał się w Godzieszach jarmark, na który zjechała znaczna liczba kupców kaliskich. M. in. przyjechał Fiszel Eislik. Między Eislikiem a kilkoma wieśniakami wywiązała kłótnia, w trakcie której jeden z obecnych uderzył Eislika parokrotnie kłonią

w głowę. Ciężko ranny kupiec wkrótce poległ zmarł. Uczestnicy bójkii rzucili się w popłochu do ucieczki.

Jak się wyjawia — mord na osobie Eislika był uprzednio planowany, o czym świadczy fakt, że sprawca mordu znalazł się wśród zbliżających się do przygotowanej kłótni. Krają pogłoski, że sprawcą mordu był jeden z zamordowanych.

Ostrożnie z piecami Zaczadzenie rodziny

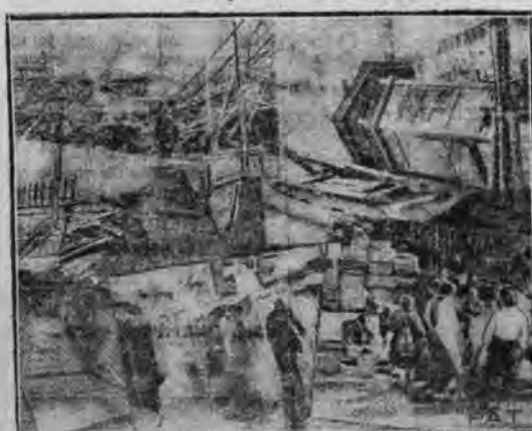
Rok rocznie z nadejściem zimy w Łodzi notujemy cały szereg zaczadzeń spowodowanych nieumiejętnym obchodzeniem się z piecami.

Wczoraj w godzinach rannych przy ul. Kraszewskiego 11 uległa zaczadzeniu rodzina robotnika Kazimierza Bojanowskiego. Po wyważeniu drzwi i otwarciu okien wezwany lekarz pogotowia

ratunkowego udzielił pomocy 54-letniemu Kazimierzowi, żonie jego 51-letniej Stanisławie, oraz dzieciom 17-letniemu Bolesławowi, 15-letniej Irenie, 12-letniej Kazimierze i 8-letniemu Wacławowi.

Wszystkich zaczadzonych po udzieleniu im pomocy, pozostawiono na miejscu, gdyż stan zaczadzenia okazał się nie groźny

Z krainy kataklizmów



Niedawno odwiedził Japonię, a zwłaszcza jej stolicę Tokio, straszliwy tajfun, który poczynił w Tokio, Shizuoka i Kanagawa olbrzymie szkody, idące w miliony jenów. W czasie huraganu zginęło w samym Tokio przeszło 100 osób, a kilka set zostało rannych.

Na zdjęciu widzimy zniszczenia, dokonane przez tajfun w Tokio w ostatnich dniach.

Program zniszczenia

Przemówienie wygłoszone przez Prezesa Łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej pana Geyera, na nadzwyczajnym zebraniu tej instytucji, było zdaniem naszym nieco spóźnione.

Nie dlatego zresztą że wysunięta przez mówcę teza, iż w chwili obecnej należy zaniechać prób zwalczania kryzysu, a szukać sposobów przetrwania go, nie jest nową ani też oryginalną, nie dlatego również, że teza ta, świadcząca o zdezorientowaniu sterników życia gospodarczego nie wytrzymuje krytyki, i zbankrutowała zanim podjął ją pan Geyer, lecz poprostu, że byłaby ona świetnym wstępem i uzasadnieniem dla ogłoszonego nieco wcześniej „programu” gospodarczego, skonstruowanego i wytrwale bronionego przez dyrektora Lewiatana pana Wierzbickiego.

Pan prezes Geyer twierdzi, że wobec niemożności przewidywania kiedy „zakonczy się ta rozpaczliwa sytuacja” — trzeba zaniechać pracy zmierzającej do opamiętania kryzysu szukania przyczyn tego zjawiska i sposobów umożliwiających usunięcie tych przyczyn lecz poprostu zaciśnąć pasy i czekać... czekać na zmilowanie Boskie...

Dla ilustracji mamy przykład. — Powiedzmy jakieś przedsiębiorstwo znalazło się w rozpaczliwej sytuacji finansowej. Kierownicy jego, czynią wysiłki, by go usanować. W tym celu badają możliwości kredytowe — handlowe, wreszcie poddają rewizji jego strukturę organizacyjną, aby przekonać się czy czasem w prawidłowej organizacji nie tkwi kalkowicie tu częściowo przyczyna trudności.

Wig recepty pana Geyera, że to wysiłki zbędne, których należy zaniechać. Nie należy bowiem „rozpraszać się” lecz przetrwać... Czekać, aż poprawi się konjunktura i przyjdzie lepsze czasy.

Poto by przetrwać, trzeba zaciśnąć pasy w języku gospodarczym, znaczy ograniczyć wydatki, więc oczywiście zredukować personel, zarobki, ograniczyć produkcję... i trwać. Receptę należy stosować do wielu przedsiębiorstw, przez to oczywiście skróczy się konsumpcja, sytuacja nów się pogorszy...

to nie... pasy przyciągnie się jeszcze raz... i znów trwać... aż do skutku... tj. do chwili zupełnego zrujnowania życia gospodarczego, lub do czasu, gdy opatrność zesle lepsze czasy...

Lecz prawda... — poto by przetrwać, trzeba jeszcze uzyskać pomoc od Państwa, opływającego w dostatki i mającego gotówkę do wyrzucenia na realizację „genjalnych”, „programów” Lewiatanów ekonomistów.

Przypominamy sobie ów „program”, oto najważniejsze jego punkty:

Zniżenie podatków, świadczeń socjalnych umozliwienie zalety podatkowych, zniesienie taryf kolejowych i celnych i t. p. — słowem, jak powiedział ktoś dowcipny, program ten dałoby się skrócić: Daj, daj, daj, a ja zmian nie dam nic.

I wszystko to poto, by przetrwać, by się doczekać aż Bozia zlituje się nad nami.

Niema w Polsce zdaje się nikogo, poza twórcami tego „programu”, ktoby go poważnie traktował, tem niemniej jednak reklamuje się go szeroko, wmawia, że jest on w swych skutkach zbawienny dla Polski. A efekt jest łatwy do przewidzenia.

Pisze o nim w ostatnim swym artykule polemicznym vice-minister Stefan Starzyński jak następuje:

Rozbudzenie obecnie nadziei na dalsze nowe ulgi i na obniżkę podatków, gdy wiadomo, że nie mogą one nastąpić bez naruszenia gospodarczych, których żaden rząd w Polsce nie będzie świadomie niweczył, musi w konsekwencji powodować łatwowiernych obywateli do powstrzymywania się od płacenia podatków, a tem samem prowadzić do zbytniego rozszerzenia egzekucji. Taka agitacja napewno jest szkodliwą dla Państwa... znis...

Nie od dziś twierdzimy że w posunięciach naszych sfer gospodarczych napróżno staramy się odszukać bodaj namiastki instynktu państwowego i doczekaliśmy się, iż potwierdził to bodaj w jednym wypadku oficjalny przedstawiciel i jeden z głównych sterników spraw gospodarczych rządów.

Janusz Rey.

CIEKAWY ARGUMENTY OBROŃCY

wysokich płac dyrektorskich

„Kurier Warszawski” (3. 12. wyd. wiecz.) wystąpił z artykułem p. t. „Płace dyrektorskie”, podpisanym M. H. S., w którym autor twierdzi że: „żądanie „dokładnego zrewidowania składników kosztów produkcji” po linii mechanicznej obniżki m. i. płac z kierownictwu jest nonsensem. Przedej kierownik lub pracownik są istotami żywymi, które trzeba pobudzać odpowiednimi warunkami” — czytamy, poczem się dowiadujemy, że wysokość płac za robociznę uzależniona być musi od wydajności pracy, natomiast wynagrodzenie za kierownictwo podlega innemu regulom. Dlatego? Dlatego, że: „1) członek zarządu posiada poważny portfel akcyjny, 2) członek zarządu przynosi z sobą znaczne wpływy, mogące ułatwić uzyskanie zamówień, 3) członek zarządu ma nazwisko, dające gwarancję dla użycia potrzebnych przedsiębiorstw kredytów lub rekolekcji powodzenia emisji akcji czy obligacji”.

Place dyrekcyj i zarządów dochodzą do 8 proc. ogólnej kalkulacji a zatem stanowią daleko większe, aniżeli obciążenia socjalne, osławiona „zapora rozwoju gospodarczego”. Czy p. siadacz wielkiej pensji i tantjem przyznają się do wzrostu kapitalizacji? Nie, albo b. mało, gdyż posiadacze ci z reguły nie inwestują w kraju

osiągniętych dochodów. A może redukcja dyrektorskich plac odstręczy kapital zagraniczny? — Jeżeli od owiedź wypadnie twierząco, to będzie się ten stan rzeczy odnosił do kapitału spekulacyjnego, który przyszedł do nas zero wać, nie zaś tworzyć zdrowe gospodarstwo inwestycyjne.

Dlatego też dekret o redukcji nadmiernych uoszeń dał podstawę prawną do indywidualnej rewizji zobowiązań wobec dyrekcyj, uciążliwych dla przedsiębiorstwa, zmuszonego dźwigać na sobie ciężar wieloletniej umowy, której zerwanie byłoby kosztowniejsze od jej utrzymania.

ROZPACZLIWA SAMOOBRONA

Strajk pracowników Riunione Adriatica w Warszawie

Utarło się u nas przekonanie że pracownik umysłowy, to stworzenie wyjątkowo spokojne i cierpliwe, że można wyprawiać z nim przeróżne eksperymenty, bez obawy wywołania z jego strony reakcji.

Poglad ten jest niestety częściowo słuszny, wybitny indywidualizm polski, doprowadzony często do zwykłego lokajstwa — połączonego z nieusprawiedliwioną pewnością siebie — wywarł na masy pracownicze swe piętno...

Lecz jakie to stosunki musiały panować w działających na terenie Polski, komórkach najbardziej chyba spekulacyjnego kapit. obcego, mającego w swem posiadaniu prywatne towarzystwo ubezpieczeniowe, jeżeli pracownicy dwóch takich towarzystw chwycyli się broni strajkowej — w obronie swej egzystencji. Próbkę tego dało nam, znane oświadczenie jednego z prezesów takiej instytucji, iż pobory muszą być redukowane, gdyż jest to jedyny sposób zrównoważenia budżetu, poza istniejącą wprawdzie lecz niemożliwą do zrealizowania i niemożliwością obniżenia dywidendy...

Ta to nie są kpiny. Pan prezes wówczas wyjaśnił, że nie może dopuścić do zmniejszenia dywidendy, gdyż wywarłoby to ujemne wrażenie o solidności firmy...

Słowem od paru dni trwa w Warszawie strajk w T-wie ubezpieczeń „Piaś” i „Riunione Adriatica di Sicurtà”.

W sobotę przedstawiciele strajkujących zetknęli się z przedstawicielami T-wa Riunione pp. Deutchem i Bargenam (polskie nazwiska) na konferencji zwołanej przez Suspendorów pracy. Konferencja jednak nie dała pozytywnego wyniku, bowiem dyrektor drugiego towarzystwa Piaś p. Kopytowski uważył sobie za despekt konferować ze strajkującymi i by podkreślić swoją wielkość — na konferencję przybyć nie raczył.

Genjalny pan Kopytowski, czyni reklamę swemu towarzystwu — lekceważąc podwładnych sobie urzędników i rozsyłając do nich pisma z pogroźkami o wypowiedzeniu posad. Dzielnym obrońcą swoich własnych chlebobdawców.

W godzinach wieczornych

strajkujący pracownicy w liczbie około 250 osób demonstrowali przed gmachem Towarzystwa przy ul. Moniuszki. Spokoju nie zakłócono.

Strajk trwa i jak zapewnają jego kierownicy trwać będzie aż do zwycięstwa.

Postanowa uchwała seimu Łódzkiego Ustawę o przerwaniu ciąży przyjęto znaczną większością głosów

Po długich dyskusjach seim Łódzki w tych dniach przyjął ustawę legalizującą spędzanie płodu.

Według tej ustawy lekarzom przysługuje prawo dokonać operacji w wypadku, jeżeli przyjdzie na świat dziecko zagraża życiu matki lub spowodowałoby to poważne następstwa dla jej zdrowia.

Lekarz może operację taką przeprowadzić w trzecim miesiącu ciąży aby zapobiec urodzeniu się dziecka obciążonego dziedzicznie, upośledzonego fizycznie lub duchowo, dalej zapobiec może urodzeniu dziecka poczętego w następstwie zwałczenia lub wreszcie gdyby dziecko to misterjalnie obciążało matkę lub rodzinę.

To ostatnie postanowienie przyjęło po zaciekłej dyskusji i po odrzuceniu poprawki proponowanej przez socjalnych demokratów, którzy domagał się, aby spędzanie płodu dozwolone było bez jakichkolwiek ograniczeń.

Ustawa przyjęta została w drugim czytaniu większością 55 przeciwko 33 głosom. Przeciwno projektowi głosował związek chłopski, katolscy chrześcijanie, chrześcijański blok pracy, żydzi i jeden poseł demokratycznego centrum.

Nowa ustawa obniża również kary za poronienia dokonane wbrew przepisom ustawy.

Nad ustawą rozwinęta została ciekawa dyskusja, w której jako pierwsza zabrała głos posłanka Berta Pipinowa, której przemówienie zasługuje na uwagę o tyle, że

jako jedyna kobieta w sejmie i jako matka dorosłych dzieci wypowiedziała się za legalizacją poronien.

W przemówieniu wskazywała ona, że należy położyć kres męzarniom kobiet, które zmuszone warunkami żywiołowi uciekają się do pokatnych operacji, po których często umierają, a naleszym wypadku pozostają na zawsze chore. Pipinowa oświadczyła, że przemawia imieniem wszystkich kobiet i ona z wniósła do wniosku cały szereg radykalnych zmian. Inne stanowisko zajął pastor Beldau, który wskazywał na to, że praktycznie poronienie sztucznych jest tylko poniżeniem kobiet. Debata trwała dwie godziny, poczem większość posłów wypowiedziała się za legalizacją spędzania płodu.

posła Wawrzynowskiego, posła Tomaszewicza, Głównego Komitetu Wyk. Narod. Stow. Pracy, zarządu Okr. N. S. P. oraz wielu innych, a także tradycyjne wbijanie gwóźdź. Pierwszy gwóźdź w imieniu p. ministra op. społ. gen. Hubickiego wbił nac. wydziału op. społ. woj. łódzkiego p. Jagiełło. Po uroczystości wbijania gwóźdź nastąpiła przerwa obiadowa. Obiad reprezentacyjny odbył się w restauracji miejscowego hotelu.

O godz. 15-cj rozpoczęły się obrady zjazdu, które zajął prezes zastępującego zarządu wojew. p. Kukliński J. Reiterat ideowy wygłosił prezes p. Dąbrowski, zaznaczając w swem przemówieniu stały rozrost organizacji „Orle”, która liczy już przeszło 60 oddziałów. Następnie wyczerpujące sprawozdania zdał prezes zarządu p. Kukliński i przew. komisji rewizyjnej p. Neuman, poczem udzielono absolutorium zastępującemu zarządowi.

Nowy zarząd wybrano w składzie: prezes — p. Kukliński J., I wiceprezes — J. Józwiak (Ozorków) II-gi wiceprezes p. St. Wilanowski (Tomaszów Maz.), sekretarz p. J. Uznański (Łódź), skarbnik p. All Szczygielski (Łódź), referent sprawy p. B. Pawlak (Łódź), woły mandat Ign. Filipczak (Fabianice). W czasie obrad uchwalono wysłać depesze do P. Prezydenta Rzplitej Polskiej prof. dr. Ignacego Mościckiego oraz do p. Marszałka J. Piłsudskiego. Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu „Orlicia” o godz. 22-cj.

Jak starzyć o niewykorzystany urlop

Ostrzeżenia pod adresem robotników

Wczoraj ideszła do sądów w Łódź instrukcja, dotycząca rozpatrzenia pewnych spraw zawierająca, in. orzeczenie Sądu Najwyższego w kwestji traktowania przez sądy pracy skarg robotników o wykorzystane urlopy.

Przowym, w którym urlop ten mu się należał. Jak wynika z powyższego — każdy robotnik, skarżący firmę o odszkodowanie za urlop, nieużytkowany w poprzednim roku kalendaryjnym, musi wskazać na świadków, którzy udowodnią, iż domagał się on udzielenia mu urlopu przez firmę.

Jak informują ze związków robotniczych — w sądach pracy znajduje się wiele spraw, które nie mają biegu z tej racji, że skarżący o należności robotnik nie wniósł opłat, zalecanych przez decyzje sądu pracy. Sprawy te uzyskują bieg dopiero po walenieniu tych

Wojewódzki zjazd „Orlicia” stał się podniosłą uroczystością

W Zduńskiej Woli odbył się IX zjazd Wojew. Łódz. Z. P. M. P. „Orle”. Obrady zjazdu oznaczono na godz. 15-tą, zaś poprzedzała je uroczystość poświęcenia sztandaru oddziału Orlicia w Zduńskiej Woli. Co do samego porządku uroczystości w dniu zjazdu, przedstawiał się on w następującej kolejności: Godz. 10 rano — uroczyste nabożeństwo w parafialnym kościele połączone z poświęceniem sztandaru. Podczas uroczystości podniesie kazanie wygłosił miejscowy proboszcz. Chrzestnymi sztabem są: starosta pow. sieradzkiego p. Borysowicz z dyr. państwowego gimnaz. w Zduńskiej Woli p. B.

Zd. Woli p. Kozłowski z kierow. szkoły powz. p. Krzaczkowska. Po nabożeństwie odbyła się delegacja wszystkich uczestników przed płytą Wolności. W defiladzie brały udział: Oddział Związku Strzeleckiego, Tow. Śpiewacze „Halka” w Zd. Woli, Stow. Społdzielcze „Spółnota” oraz szereg cechów. Przemówienie przed płytą Wolności wygłosił prezes wydziału wykonawczego Z. P. M. P. „Orle” p. Dąbrowski St. Następnie przemaszzerowano do lokalu Orlicia, mieszczącego się przy ul. Złotnickiego 36 w Zduńskiej Woli, gdzie odbyły się powitanie, odezwanie szereg gratulacji, odezwanie p. B. Pawlaka.

TRZECI RAZ NA TRONIE

Niezwykłe perypetje polityczne „Sir Henry” — cesarza Pu-Ji.

Ostatni potomek ongi potężnej dynastji władców państwa „wielkiego smoka”, dziś głowa „najmłodszego” niezawisłego państwa Mandżukuo, Pu-Ji, jest chyba jedynym zpośród panujących, który już poraz trzeci staje na czele swego państwa.

Pu-Ji miał trzy lata, kiedy niemal jednocześnie zmarli jego ojciec, cesarz chiński Keang-Su i jego matka. 4 lata zaledwie „niastował” tron rodzicielski maly Pu Ji, a kiedy miał siedem lat zwycięstwo wielkiego reformatora błękitnego imperjum, Sun-Jat-Sena, uczyniło chińskiego cesarza... ex-cesarzem.

Dopiero przewrót, dokonany w Chinach w okresie wielkiej wojny, kiedy całą uwagę świata pochłaniały krwawe zapasy na polach Europy, przez generała Czian-Suna, przywrócił Pu-Ji utracony tron. Ale tym razem panowanie trwało jeszcze krócej, bo zaledwie 1 tydzień. Zwycięskiemu generalowi obcięto głowę i Pu-Ji po raz drugi musiał wrócić do „prywatnego” życia.

W ciągu wielu lat Pu-Ji pędził spokojny żywot w pałacu, który pozostawiono do jego dyspozycji w Pekinie. Jego wychowawcą był Anglik Johnson, któremu Pu-Ji zawdzięcza nietylko świetną znajomość języka angielskiego, ale również kontakt z Europejczykami i europejską kulturą.

Jako 17-letni młodzieniec Pu-Ji posubił młodą Chinę ze starożytnego mandżurskiego rodu, która również otrzymała bardzo staranne wychowanie pod kierunkiem angielskich gubernantek.

Wkrótce rozpoczynają się nowe perypetje byłego cesarza Chin. „Chrześcijański” generał Fen-Yun-Siang, po zdobyciu Pekinu oświadczył, iż postanowił zgładzić ze świata ostatniego potomka chińskiej dynastji. Uprowadzony wówczas, Pu-Ji ratował się ucieczką z pałacu i znalazł bezpieczne schronienie w gmachu poselstwa japońskiego.

Japończycy z zachowaniem wielu ostrożności, jak gdyby przewidując rolę, którą w przyszłości wygadnie odegrać Pu-Ji, wyprowadzili go do Tient-Sinu, gdzie wyznaczili mu jako miejsce pobytu... teren koncesji japońskiej. Pozbawiony tytułów, a nawet środków utrzymania, które czerpał dotąd z chińskiego skarbu, Pu-Ji zdecydował

ostatecznie, iż zostanie „cywilną” osobą. Przyjął wtedy nazwisko „Sir Henry”. Na cześć swego ulubionego bohatera, angielskiego króla Henryka VIII. Zona Pu-Ji — sir Henry zaczęła odłąd nazywać się „Lady Elisabet”.

Sir Henry i Lady Elisabet wędli w Tient-Sinie życie nawiąsk europejskie. Bywali w lokalach, dancin-gach, przy mowali u siebie cudzoziemców, jednym słowem europeizowali się całkowicie. Z wielką pomocą rzysili im członkowie starszych rodów chińskich, którzy, na znak uczuć wneropoddańczych dla ostatniego członka dynastji, składali znaczne kwoty. Jak daleki był „Sir Henry” od myśli odegrania kiedykolwiek jakiejś roli w polityce świadczy, iż na krótko przed decydującymi wydarzeniami, które mu znów dały naczelną władzę, zamierzal on wraz z żoną udać się do Europy, jako zwykły turysta.

Kiedy Japończycy zajęli Mukden dowództwo wojsk japońskich zdecydowało, iż w tym chaosie bez

trudu może się znaleźć jakiś fanatyczny republikanin chiński, który będzie zdolny do wykonania zamachu na życie Pu-Ji. Niemal pręmczą został przysly władca Mandżukuo wywieziony do Dajrenu.

I oto rozpoczyna się nowakarta w dziejach „Sir Henry”. Szybko nastę ują po sobie wydarzenia, „Sir Henry” zostaje ogłoszony władcą „niezależnego” państwa Mandżukuo.

Zdawałoby się, że człowiek, który po raz trzeci w tak różnych okolicznościach odzyskuje tron, będzie zadowolony ze swego losu. Tymczasem sprawa komplikuje się i to z powodów wcale nie politycznych. W grę wchodzi jakaś jaśnowłosa Angielka, którą zeuro-cizowany Pu-Ji chciałby widzieć na miejscu, lady Elisabet”. Sprzeciwia się temu nietylko prawowiterna żona, ale i nowoutworzony rząd.

Jeżeli Pu-Ji będzie się upierał przy europejskiej żonie — gołów po raz czwarty wrócić do „prywatnego” życia.

GROSZ DO GROSZA

Łańcuch na gwiazdkę dla bezrobotnych hutników w Piotrkowie

W rozpoczętym przez nas łańcuchu pracowym, przybwiązują coraz nowe i coraz znakomitsze ogniwa kute ze szczerego złota współczucia dla niebawalej nędzy i silnej woli ulżenia tym, których budzące grozę przeżycia opisał L. Szereżewski w niedzielnym reportażu „N. Dziennika Łódzkiego”.

Dziś otrzymaliśmy list od p. insp. Czarkowskiego, który pisze:

„Składam na rzecz hutników

piotrkowskich zł. 10 i wzywam do dalszych ofiar:

p. magr. Jaworowskiego, p. prezesa Durkę.

Drugi list nadesłał sekretarz Zawodowego Zw. Kinoperatorów, który mimo własnych kłopotów materialnych złożył 5 zł., wzywa: Dyr. Pol Zrzesz. Teatr. Świątli. Pellkana, prezesa podof. rez. Kubalaka i dyr. miejsk. kina oświat. Gapińskiego.

Dotychczas zebrano:	
Red. Horzelski (wezwanj insp. Pawłowicz i dyr. Wagner)	zł. 10
Pracownicy „Dziennika Łódzkiego” (wezwanj: Zw. Sirzelecki i Związek Prac. Inst. Ubezp. Społ.)	zł. 25
Insp. Pawłowicz (wezv. prezes St. Najder, dyr. p. Goliński i dyr. J. Zaleski)	zł. 10
Dyr. Zaleski (wezv. insp. Śl. Czarkowski, dr. E. Samborski, mg. F. Janowski)	zł. 10
Prezes St. Najder (wezv. prez. J. Pogonowski, dyr. L. Gajewicz i nac. J. Sidorowski)	zł. 10
Dyr. W. Wagner (wezv. pos. B. Fichna, p. A. Wojtecki i inż. B. Nusbaum)	zł. 10
Inspektor Czarkowski (wezv. magr. Jaworowski, prezesa Durka)	zł. 10
Edward Kowalski (wezwanj dyr. Pellkan, prezesa podof. rez. Kubalaka, dyr. Gapiński)	zł. 5
Razem	zł. 90

Bezdomni Ameryki

Rozpaczliwa sytuacja „nomadów” wymaga opieki społecznej.

Jednym ze smutnych zjawisk społecznych, jakie pociągnęła za sobą pogłębiająca się depresja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych, jest masowe włóczęgostwo, pozbawionych ogniska domowego, młodych chłopców na olbrzymich obszarach Stanów, od Kaliforniji do Nowego Jorku. Typ dawnego, romantycznego „trampa”, bohatera tytułu powieści Jacka Londona, ustąpił miejsca współczesnym trampom, rekrutującym się z różnych warstw społecznych, których łączy wspólnie brak ogniska domowego i niemożność znalezienia pracy. Są to tak zwani, jak mówią obecnie w Ameryce, „nomadzi depresji”.

Obecnie, zygadnienie opieki nad tą armją wędrujących po kraju chłopców wypłynęło w kołach Kongresu w Waszyngtonie Senator Cutting, ze stanu Nowy Meksyk, przedłożył projekt ustawy, przewidujący dostarczenie 12 milionów dolarów rocznie, w postaci bezpośredniej pomocy na rzecz Stanów, dla ratowania trampów. Obliczono, że co najmniej 250 tysięcy chłopców i młodych ludzi i około 25 tysięcy rodzin tworzą tę wędrowną armię. Jest to nowy problem społeczny Ameryki, wobec którego Kongres amerykański nie może przejść do porządku dziennego.

Smutne doświadczenia Sowieckiej Rosji, z pozbawioną domów, i włóczęgą się po kraju młodzieżą, stanowią odstrasający przykład dla Stanów Zjednocz.

Przejętym młody, amerykański włóczęga, pochodzi przeważnie z dobrej rodziny i różni się od trampy, czyli włóczęgi tem, że zasadniczo celem jego ostatecznym jest chęć znalezienia pracy, a nie ucieczka od niej. W przeciwieństwie do rosyjskiej, bezdomnej młodzieży, znaczna większość młodych Amerykanów, włóczęgących się po drogach U.S.A., posiada nietylko dobre średnie wykształcenie ale na-

wet ukończyła wyższe zakłady naukowe.

Współcześni włóczędzy amerykańscy spędzają życie pod wagonami kolejowymi, na dalekodusznych szlakach kolejowych od San Francisco do Chicago. Zjąją również w schroniskach miejskich korzystają dorywczo z przejażdżek na ciężo ładowanych samochodach kursujących na lokalnych drogach, zdala od głównych szlaków kolejowych.

Senator Cutting, projektodawca ustawy o opiece społecznej nad „trampami”, domaga się, by wszystkie amerykańskie miasta:

- 1) rejestrowały i klasyfikowały wędrujących i dostarczały im czasowego schronienia,
- 2) aby opiekowały się słabnącymi na drodze i chorymi trampami,
- 3) organizowały obozy przy szkolenia, gdzie dawaną byłaby praca włóczęgom, o ile nie wywołała to konfliktu z lokalnym rynkiem pracy.

BIBLIOTEKAZKA „JUTRA PRACY”
ADAM SKWARCZYŃSKI
Podstawy pracy w zespole
 cena zł. 0.30
JAN HOPPE
Samorząd Pracy
 cena zł. 0.30
K. GOLDE i J. HOPPE
Jutro pracy
 cena zł. 0.30
 inż. **A. RINGMAN**
Światowe Bezrobocie
 cena zł. 0.60
 do nabycia w Redakcji „Jutra Pracy”
 Warszawa, ul. Długa 53
 nieodpłatnym przesyłką pocztową

Pamiętajcie o bezrobotnych

Ukazała się i jest do nabycia we wszystkich kioskach „RUCHU” i księgarniach monografia historyczna **W. Rzymowskiego**
„W walce i burzy Tadeusz Hołówek na tle epoki”
 Skład główny Książnica „ATLAS”,
 Cena zł. 12.—

Czżimbe

(52)

CZCICIELE DJABLA

(SKARB MELK-TAUZA)

Przekład J. H.

(Ciąg dalszy).

Mileży kamień z niezrozumiałym arabskim napisem, ale pomimo braku odpowiedzi jakaś lekkość ogarnia duszę szeika. Modlił się przy grobie wielkiego proroka. Opowiadał mu wszystko co gniebiło duszę i jak robak toczyło serce. Teraz grzechy szeika są zmazane i ciężar ich nie przytłacza sumienia.

Szeik podniósł się i zaspokoili pragnienie wodą świętego źródła tryskającego w świątyni.

Ściany świątyni są pokryte jednostajną warstwą zwykłego wapna. Niema na nich żadnych ozdób. Przez nieliczne małe okienka sączy się niewiele światła.

W świątyni panuje półmrok, surowy i groźny. Białe kolumny, zastęgle w bezruchu przypominają ponurych wartowników. Nie ożywia nastroju nawet źródło i pluskanie wody w świętym strumieniu przepływającym przez świątynię.

Taka sama pustka i surowość panuje w dwóch małych niszach, gdzie spoczywają prochy Ade i innych świętych.

Szeik Jussuf wyszedł ze świątyni i z uwagą oglądał znajome miejsce.

Lalisz według wierzeń jezydów jest najświętszym miejscem na ziemi.

Jest to pierwsze miejsce do którego dotknął się bóg. Dla jezdyda jest tem, czem Jerozolima dla chrześcijanina, a Mekka dla muzułmanina.

W starożytności miasto zdobyli nestorjanie i zbudowali tu świątynię ku chwale Mar-Joana. Jezydzi więc wypędzili nestorjanów, — wyrzucili ze świątyni obce bóstwa i umieścili swoje.

Wapnem zakryli napis „kościół Mar-Joana”. Szeik Jussuf patrzył w dół.

Lalisz jest głęboką doliną górską, otwartą w jedną stronę, tę skąd przyszedł bóg. Dolina porośnięta jest lasem. Na stokach gór bieleją lepianki. Są to pomieszczenia pielgrzymów.

Niedługo będzie dzamas — wielkie święto na cześć szeika Ade. Pierwsi pielgrzymi już przybyli i napelnili gwarem święte miejsce.

Pod drzewami uwijają się krzykliwi drwale — ochotnicy. Jest ich kolo dwustu, wezwanych do narabiania drewna. Rozdano im topory i sznury. Sznury są powodem szczególnej dumy, gdyż świadczą o przynależności jej posiadacza do hierarchji duchownej i najbliższego otoczenia miejsca świętego. Jest to niejako ich znak rozpoznawczy. Otrzymałszy sznur każdy drwał natychmiast okręca dokoła pasa i szyi i nie rozstaje się z nim ani w dzień ani w nocy. Sznur ten wywołuje szacunek w tłumie zwykłych pielgrzymów.

Szeik Jussuf obejrzał gwałną grupę drwali i poszedł na poszukiwania głównego szeika.

Główny szeik zajęty był przygotowaniami przedświątecznymi. Obojętnie pozwolił doknąć ręki twarzy i jakby coś sobie przypominał na widok Jussufa i nie mógł przypomnieć.

— Ach to ty! — powiedział szybko. Na rozlanej twarzy pojawił się na mała chwile wyraz skulenia i szybko znikł — chciałszy już posyłać po ciebie... Coś tam ty narobił?... Idź do emira — on ci wszystko opowie...

I główny szeik znikł w tłumie drwali nie zwracając uwagi na szeika Jussufa.

Emir mieszkał w wiosce Badrie. Jussuf natychmiast skierował swe kroki w tamtą stronę.

Dom zamieszkały przez emira był zupełnie zwyczajny i niczem prawie nie różnił się od sąsied-

nich domów. Był nieco większy może niż inne, ale w porównaniu z domami niewiernych cudzoziemców wyglądał jak przedpotopowa lepianka. Po mimo to jezydowie spoglądali na ten dom z uśmiechem głębokiego religijnego wzruszenia.

Ognisko domowe emira jest taką samą świętą ściana jak grób proroka Ade. Emir pochodzi ze starożytnego rodu Benni-Umeja, wywodzącego się z damasceńskiego kalifa Jezyda, będącego jak wiadomo wcieleniem Melk-Tauza. Emir jest więc najbliższym krewnym Melk-Tauza.

Szeik Jussuf poklonił się domowi i wszedł na taras.

Emir drzemał, leżąc na dywanie. Głowe mu oparta o kolana starca „kawwala” który delikatnie przebiegał mu włosy z „hajał paszożyty”

Emir jest święty, więc świętem jest wszystko co ma na sobie. Świeta odzież emira może być tylko kawwala, oddzielna od odzieży innych ludzi. Brudna woda po praniu nie może być wylana do zwykłego ścieku. Trzeba ją wynieść na specjalnie do tego przeznaczone miejsce, aby święty brud nie pomieszał się z brudem nieświętym.

Święte są zatem i te paszożyty, które żyją w głowie emira, święte podwojnie bo kłmią się przy cież święta krawia. Kawwal z wielkim szacunkiem gniotł je paznokciami ciękułów i rozpięzione pasy stawał w włosach.

Kilka innych kawwalaów siedało na ziemi i swemi oczyma przyglądało się synności starca który dotąpił szczególnej łaski łcia paszożyty emira.

Węsiec szeika Jussufa rozbudziło emira. Nie zadowolony podniósł głowe, usiadł na skrzyżowanych nogach i wyciągnął rękę.

1) Kawwal — po arabsku znacządosłownie: człowiek umiętar dobrze mówić. Jako tytuł nosi tę nazwe potocznie wie drwali jezydskich świątyni, którzy żyli prorokowi. Ad Kawwalaowie stanowią wysoką kastę i mają do swity emira. (d. c.)

DZIENNIK SPORTOWY.

WALNE ZEBRANIE ŁOKS-u

W sobotę odbyło się w sali SKS-u przy ul. Skwerowej doroczne walne zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Kolegium Sędziów Piłkarskich.

Zebrańtu przewodniczył p. Bira. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania za rok 1932 udzielono usłyszającemu zarządowi absolutorium.

Następnie dokonano wyboru nowych władz, a mianowicie: prezes — p. Hanke, I wiceprezes —

p. Rettig, II wiceprezes — p. Marczewski sekretarz — p. Dowbór, skarbnik — p. Grajwoda, referent obsady — p. Otto, referent kwalifikacyjny — p. Andrzejak. Komisja rewizyjna pp. Krachulec, Bira i Wardęszkiewicz, zastępcy pp. Rimer i Sikorski. Delegaci na walne zgromadzenie P. K. S. pp. Dowbór, Bira i Rettig.

Poza tem uchwalono budżet na rok następny.

Gry sportowe w Pabjanicach

W dniu wczorajszym był reklamowany w Pabjanicach mecz towarzyski w koszyk. żeński między Sokółem a IKP, jednakże pomimo oczekiwania przez liczną publiczność drużyna Łódzka nie przybyła. W koszykówce męskiej rozegrano następujące mecze: Sokół I — SKS 38:8, Sokół II — gimn. Śniadeckich 16:14, Gimn. Łask — Sokół III 18:4.

Turniej błyskawiczny z udziałem drużyn łódzkich został odwołany.

Walne zebranie sekcji tenisowej ŁKS-u

W dniu dzisiejszym, t. j. w poniedziałek odbędzie się w lokalu klubowym, przy ul. Piotrkowskiej 174, o godz. 20-ej doroczne Walne Zgromadzenie sekcji tenisowej ŁKS, na którym zostaną przeprowadzone wybory nowego zarządu sekcji.

Hakoah pozyskał nowych graczy

Dowiadujemy się, że drużyna łódzkiego Hakoahu została znacznie wzmocniona przez pozyskanie nowych graczy. Mianowicie podpisali już zgłoszenie dawni napastnicy Hakoahu Presser i Erenberg, a także jeden z najlepszych graczy Hakoahu stanisławowskiego obrońca Brückner.

Walne zebranie ŁOZTS-u

W sobotę dnia 17 b. m. odbyło się Walne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisa Stowowego.

Po dyskusji nad sprawozdaniem udzielono ustępującym członkom absolutorium.

Następnie dokonano wyboru nowych władz, a mianowicie:

Prezes — p. Pajzest, oraz członkowie pp. Szymański Pański, Malina, Ziebler i Szymzak.

Wydział G. i D. przewodniczący — p. Kopolwicz i członkowie pp. Cyborowski, Brauner, Rotenberg, Wiśniewski, Sikorski, Cygler II.

Przewodniczył p. Jakobson. — Obrady stały na zastraszająco niskim poziomie. Zainteresowanie zebraniem minimalne.

Mecz bokserski CWS—Zjednoczone

W czwartek, dn. 22 bm. odbędzie się w Łodzi ciekawy mecz bokserski między warszawską drużyną CWS a KPZjednoczone. Mecz zapowiada się ciekawie, gdyż CWS posiada obecnie silną drużynę.

Zawody lekkoatletyczne w Pabjanicach

W dniu wczorajszym odbyły się w hali zimowej „Kruszendera” w Pabjanicach zawody lekkoatletyczne dla mężczyzn. Wyniki osiągnięto następujące: 100 m 1) Łyszkowski 14.6, 2) Piechowski 14.8, 400 m 1) Krawczyk 1.05, 2) Szeffer 1.06, 1500 m 1) Krawczyk 5 min., 2) Nagajczyk 5 m. 5 sek., 50 m. płotki: 1) Piechowski 9 sek., 2) Sumiński 9.4 sek. Dysk (cięższy) 1) Sumiński 28.67 m. 2) Piechowski 25.77 m. Kula: 1) Sumiński 10.41 m., 2) Szeffer 9.93 m. Tyczka: 1) Plewiński 2.90 m., 2) Piechowski 2.70 m. Skok w dal: 1) Plewiński 5.87 m., 2) Szeffer 5.86 m. Trójskok: 1) Szeffer 10.85 m., 2) Plewiński 10.55 m. Sztafeta 4X50 m — 26 s.

Sen o gwiazdce



Na zdjęciu naszym widzimy śpiącego dzieciaka, śniącego rozkosznie o darach gwiazdkowych.

Skoda zwycięża KPZjednoczone

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie mecz bokserski między zespołem warszawskiej Skody a KP Zjednoczone. Skoda posiada w swej drużynie czołowych bokserów łódzkich Cyranka, Seweryniaka i Pisarskiego, dzięki którym należy obecnie do najlepszych zespołów stolicy.

Zjednoczone wyjechało do Warszawy w składzie nieco zmienionym, niż poprzednio był proponowany, gdyż w wadze półśredniej zamiast Rajnera wyjechał Paczkowski, a w wadze średniej nie miała drużyna łódzka reprezentanta, gdyż Stali II z IKP zrezygnował z udziału w zawodach, tak, że w wadze tej przypadły Skodzie punkty walkowerem.

Poszczególne walki miały przebieg następujący:

Waga musza: Brzęczek (Zi.) — Pollak (S). Brzęczek jest lepszy technicznie i częściej trafia, dzięki czemu wyrywa walkę na punkty.

Waga kogucia: Michalak (Zi.) — Kukielko (S). Michalak jest silniejszy fizycznie i we wszystkich rundach jest bardziej agresywny. Zwycięża na punkty Michalak.

Waga piórkowa: Matuszewski (S) — Stanikowski (Zi.). Matuszewski walczy b. ambitnie i wygrywa nieznacznie na punkty.

Waga lekka: Bakowski (S) — Marczewski (Zi.). Bakowski jest lepszy technicznie i pomimo twardości łodzianina zwycięża go na punkty.

Waga półśrednia: Seweryniak (S) — Paczkowski (Zi.). Seweryniak górnie conajmniej o klasę nad swym mało rutynowanym przeciwnikiem i w drugiej rundzie zwycięża przez techniczne k. o.

Waga półśrednia: Pisarski (S) wobec braku przeciwnika zdobywa punkty walkowerem.

Waga półciężka: Antczak (S) — Jaskóła (Zi.) Jaskóła poluje na k. o. lecz lepszy technicznie Antczak kryje się umiejętnie i wygrywa walkę na punkty.

Unja—Wima 12: 10

W dniu wczorajszym odbył się w sali „Unji” przy ul. Kałnej mecz zapamiętany o mistrzostwo drużynowe okręgu między groźnymi rywalami Unją a Wimą. Po zaryzykowanych walkach nieznaczne zwycięstwo odniosła „Unja” w stosunku 12:10. Przebieg poszczególnych walk był następujący: w w. kog. Sądulski (Unja) zwycięża w 3 ej minucie Skupienia (Wima), w wadze piórkowej Majer (Wima) po bezładnej walce zwycięża Albrechta (Unja), w wadze lekkiej: Kawał (Wima) zwycięża dobrego technicznie Ekerta (Unja), w wadze półśredniej: Rassała (Wima) wygrywa z Piotrowskim (Unja), w wadze średniej: Jagodziński (Unja) zwycięża v. o. Zalewskiego (Wima), w wadze półciężkiej: Jakubowski (Unja) zwycięża Cymera (Wima) i w wadze ciężkiej; Olesik (Unja) zwycięża walkowerem Wawrzyniaka (Wima).

Sędziował w ringu p. Szudziński, punktowali pp. Rossowski i Tumpe. Do rozgrywek o mistrzostwo zgłosił się obecnie również „Kruszender”.

W wadze ciężkiej punkty przypadają dla łodzian walkowerem, gdyż Rosław (Zi.) niema przeciwnika.

Sędziował w ringu p. Kupferstein.

Legja zwycięża Reprezentację klubów robotniczych 4:1

W dniu wczorajszym rozegrała przed wyjazdem do Niemiec piłkarska reprezentacja robotnicza mecz treningowy z drużyną ligowej Legji w Warszawie. Legja okazała się zespołem bardziej zgrannym i zaawansowanym technicznie, to też zwyciężyła wysoko w stosunku 4:1 (3:0). W pierwszej połowie Legja przystępuje z miejsca do b. energicznych ataków i już w ciągu 15-tu min. zdobywa trzy bramki przez Szallera, Nawrota i Przędzińskiego. Stopniowo gra staje się wyrównana, lecz do połowy wynik się już nie zmienia. Po przerwie atak Reprezentacji gra znacznie lepiej i dosyć często gości pod bramką Legji zdobywając w 20-ej minucie jedyną bramkę przez Smosarskiego. W 35 minucie pada czwarta bramka dla Legji ze strzału Szallera i mecz kończy się przy stanie 4:1. Sędziował p. Baran.

Śląsk polski — Śląsk niemiecki 4:1

W Katowicach odbył się mecz hokejowy między Śląskami polskim a niemieckim, który zakończył się wysokim zwycięstwem Śląska polskiego w stosunku 4:1 (1:0,0,0,3:1). Bramki dla Polaków zdobyli: Sitko 2, Podlewka i Korytko po 1, zaś dla Niemców Sedlacek.

Mistrz świata w Katowicach.

W sobotę i niedzielę odbyły się na sztucznym torze lodowym w Katowicach pokazy łyżwiarskie mistrza świata Schaffera (Wiedeń), wicemistrzynie świata Hildy Holwskiej oraz siostr Holcman. Występny świetny łyżwiarz wzbudził niebawym zachwyt wśród licznych widzów.

Zakończenie sezonu motocyklowego w ZKM-ie

W sobotę odbyło się uroczyste zamknięcie sezonu motocyklowego w ZKM-ie, połączone z rozdaniem nagród.

Po przemówieniu z przesłaniem p. Wolfa zostało odczytane przez inż. Fuksa sprawozdanie za sezon miniony, poczem nastąpiło wręczenie nagród, żetnonów i plaket najlepszym zawodnikom.

Mistrzem klubu na rok 1932 został p. Pytowski.

Mecz piłkarski w Krakowie.

W Krakowie odbył się mecz piłkarski Wisła—Zwierzyniecki. Zwycięstwo odniosła drużyna ligowa bijąc przeciwnika w stosunku 2:0.

O umowę zbiorową

Starania Związku Zawodowego Kinooperatorów o umowę zbiorową dobiegają końca.

W poniedziałek 19 bm. odbędzie się konferencja w tej sprawie u okręgowego inspektora pracy Wojtkiewicza, gdzie delegaci Związku w osobach pp. Kowalskiego, Marczaka i Głowackiego przedłożą postulaty właścicielom kin.

Ponieważ istnieje przypuszczenie, że retraktacje mogą być przez właścicieli kin zerwane co zresztą już raz miało miejsce w b. r. Związek Kinooperatorów postanowił zastosować środek samoobrony, przez zwolnienie nadzwyczajnego walnego zebrania, na którym zostanie proklamowa-

ny 2 dniowy strejk protestacyjny w czasie świąt Bożego Narodzenia.

GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

TEATR WIPERKI: „Kryształowa Chmura”
TEATR KAMERALNY: „Szczęście odutra”
TEATR POPULARNY: „Nowiniale skazy”
TEATR POPULARNY w SALI GEYERA: „Ułani! Ułani!”
JAR: „O! kobietki, kobietki!”

ADRESA: Słim i Grim w Arabji
DOM LUDOWY: Órka śrądana
GRAND-KINO: „Bociana ulica”
LUNA: „Królowa podziemia”
METRO: „Słim i Grim w Arabji”
MIMOZA: „Sob 1, 25”
NOCE PARYSKIE.

OSWIATLAWY: „Z pokoleń (całe pań II „Połówna gra”
PAN: „Ułani, ulani, chłopcy mało wani”
PALAIRE: „Płonące serca”
PRZEDWIOSNA: „Flirty pięknej pań”
MIMOZA: „Sob 1, 25”
NOCE PARYSKIE.

BAKARIATA: „Bacila Karamazow”
SPLENDID: „Zemsta Tonca”
STYLLOWY: „Krawczy wachód”
SZUKA: „Noe w Raju”
ZACHETA: „W każdym porcie zdarzy się”.

Teatr Miejski

Dzisiaj o godzinie wiecz. 8.00 grają scena ka Sergjusza Triatkowa „Kryształowa Chmura”.

Teatr Kameralny

Dzisiaj o godzinie wiecz. 8.00 grają scena ka „Szczęście odutra”.

Teatr Popularny

Ogrodowa 18.
Dzisiaj o godz. 8.15 (na cenach od 40 gr. do zł 1.50) melodramat „Nieistniejące skazy”.

„Boże Narodzenie” w Teatrze Popularnym

(Ugrodowa 18)
W okresie świątecznym, aranżam Słow. Słow. im. Moniuszki, wystawione zostało „Boże Narodzenie” wspaniałe Misterium historyczne w 4 aktach oryginalnie napisane przez ks. Cyrylskiego. Wapłodział przyjmują połączone chóry stowarzyszenia (16 osób). Balet. pod kier. znanego balonistę p. Wł. Marewskiego. Orkiestra w zwłokach w składzie:
Ceny miejsc od 40 gr. do 1.50 gr.

100% GRUZIŁKY MOŻNA SIĘ UCHRONIĆ !!
KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUZIŁKA

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76.
róg Kopernika

Wytworny film salonowo-erotyczny p. t.

Od środy dnia 14 grudnia i dni następnych!
FLIRTY PIĘKNEJ PANI

W roli głównej **Betty Amann**
jako współczesna kurtyzana

Nad program: Aktualności krajowe i komedia.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. n. w niedziele i święta o godz. 2 p. n. Ostatni seans o godz. 11 wiecz. Ceny miejsc: I—100, II—90 gr III—45 gr Kupony ulgowe po 70 gr. ważne codziennie w niedziele i święta do godz. 18-ej. Na 1 seans wzrost. miejsca po 45 gr.

Następny program: „Książę Bouboule” Czarodziejska fontanna humoru.

UWAGA! W sobotę dnia 21 grudnia o godz. 12-ej i w niedzielę 25 b. m. o godz. 11 rano wyświetlany będzie film „DZIECKO CYRKU” w roli głównej: **Helena Costello i 8-letni Franek Darro.** Ceny miejsc dla rodziny na poranek po 20 gr. i 45 gr. Widownia centralnie ogrzana.

Kino-Teatr Dźwiękowy

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Początek w dni powszednie o godz. 4-tej, w soboty o g. 3-ej, w niedziele i święta o godz. 3-e. Ost. godz. 9:15

Ostatni dzień!

I film:
SZYB I. 23

— Najpotężniejszy 100 proc. dźwiękowiec polski.
W rolach głównych:
Baśka Orwid i Jerzy Marr.

Wielki podwójny rekordowy program!

II film:
NOCE PARYSKIE

ze słynnym amantem ekranu
HENRI GARATEM.

Najweselej i najtaniej

w **Wesołym Wieczorze**

w kinie MIMOZA.
Otwarcie za kilka dni.

KINO-TEATR
STYLOWY

dawniej „RESURSA”

ul. Kilińskiego 123
Tel. 112-00.

DZIS!

Przepiękny polski film wojenny p. t.

DZIS

„KRWAWY WSCHÓD”

W rolach głównych: **Ola Obarska, Ema Szabrańska, Mieczysław Cybulski i Tadeusz Ordeyg**

Następny program: **GEHENNA KOBIETY**

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

Aparatura dźwiękowa „Philipsa”

— Początek seansów: w soboty, niedziele i święta od godz. 3-ej po południu, w dni powszednie od godz. 5-ej po południu.

Dźwiękowe kino-teatry



PRZEJAZD 2.

Dziś wielki program!

„SLIM i GRIM w Arabji”
„NAJPIERW WODECZKA”

(Spragniona Ameryka) w roli głównej **Slim Sumemerville i Besie Love.**
Najaktualniejsza komedia—satyra n. t. prohibicji w Ameryce.

Poraz I-szy w Łodzi!
Bezkonkurencyjna
komedia humoru
i śmiechu



GŁOWNA 1.

KUCHENKI, PIECYKI,
kafi., szamotowe poleca
„KOZMINEK”
Główna 51.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 1—12 i 2—5 przyjmuje kobieta- lekarz w niedziele i święta od 9—12
Leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
PORADA 3 zł.

Doktor
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
UL. POŁUDNIOWA 28.
Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—12

Doktor
BERMAN
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
CEGIELNIANA 15, tel. 149-07
przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—12
Dla niezamożnych ceny lecznic.

KUCHENNE
meble nowoczesne, KORYTARZE I POKOJE DZIECINNE poleca po cenach niskich znana firma
SZ. DZIĘCIARSKI
16 Piotrkowska 16
w podwórzu.

Doktor
KLINGER
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów (Porady seksualne)
ANDRZEJA 2, Tel. 132-23
Przyjmuje od 9—11 i od 5—8 w. niedziele i święta od 10—12

Dr. **NADEL**
Akuszerja,
choroby kobiece.
Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 w
Pomorska 7. Tel. 127-34

Lek.-Dentysta
Jakób Botwinik
Narutowicza 13, tel. 111-50
Przyjmuje codziennie również w niedziele i święta od 9/2 do 10 w
Ceny przystępne. Dla niezamożnych i bezrobotnych ulgi.

FABRYKA LOSTER I WYTWÓRNIA MEBLI
J. Kukliński ŁÓDŹ,
Zachodnia 22
telefon 178-11.
poleca po cenach najniższych lustra, trena, tualety; jaszki, szermie w oryginalnych ramach, urządzenia meblowe najnowszymi stylów, oraz meble pojedyncze jak garderoby, kredensy, stoły, krzesła, otomany wyściełane, Zakład tapicerski na miejscu.
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

SZEWCY
Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości
w SPÓŁCE SZEWCOW
PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOSCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.
Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę.

W r. 1902 wynalazłem przeciw **Astmie, Gruźlicy i Suchotom POWIDŁA ZIOŁOWE**
Wynalezione przeze mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, kaszlu, kokiuszu i t. p. chorobom. 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicą od wyleczonych moimi powidłami ziołowymi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności.
STANISŁAW SLIWANSKI
(Wynalazca Powideł Ziołowych)
Sprzedaje wyłącznie:
Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Sliwańskiego.
ŁÓDŹ, ul. Brzezińska 33.

OBIADY
domowe smaczne wydaje
11 Listopada Nr. 24
(Konstantynowska)
poprzednia oficyna
II wejście, m. 18,
parter.

Proszy, skrytka odwrotna spr. ciwy, a p. l. a. c. l. sprawy podatko we załatwia ko rzystnie biuro „U sus”. Kilińskiego nr. 136.

Reklama to potęga.

CENY OGŁOSZEN:

drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy i do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikat 20 gr. nekrolog — 25 gr., zwyżka za 1 wiersz milim. (strona 10 lin.) 10 gr. ogłoszenia drobne 10 gr. za wiersz, najmniejsze 5 gr. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — O loszenia zamieszczone o 51 gr. w c. — O loszenia zamieszczone o 51 gr. w c. — O loszenia zamieszczone o 51 gr. w c. — O loszenia zamieszczone o 51 gr. w c.

WARUNKI PRENUMERATY.
Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 3 gr. 50 (w ten gr. 40 za odosłanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80.
Prenumerate należy opłacać z góry w nędzy 115 każdego miesiąca.
Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwanie prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.
Konto P. K. O. Nr. 143039.